

RELIGIA – KLASA II (25.05. – 29.05.2020 r.)

Temat: Świadeństwo życia chrześcijańskiego.

Przeczytaj poniższe treści:

Dawać świadectwo swej wiary to wskazywać innym drogę, którą warto pójść. Być świadkiem Chrystusa to prowadzić innych do nieba. Jesteś dzisiaj wierzący dzięki tym, u których widziałeś wiarę głęboką i piękną. Oni ci pokazali, jak wierzyć, a ty mogłeś się nimi zachwycić. Są to najczęściej twoi najbliżsi. Spotkałeś również takich, którzy dawali wierze antyświadectwo. Niezgodność między tym, co mówili i robili, między ich słowem a czynem, być może nie pociąga cię do wiary. Świadeństwo innych może zachęcać lub zniechęcać do poszukiwania Boga. Płynie stąd wniosek, że jesteśmy za siebie nawzajem odpowiedzialni, a wszystko, co robimy, ma wpływ na innych.

Zapoznaj się z przypadkiem pewnej dziewczyny, znanej w świecie sportu:

Spod siatki do Karmelu

Dwudziestopięcioletnia Michela Amadori, doskonale zapowiadająca się siatkarka, zrezygnowała z kariery sportowej, wstępując do Karmelu. Pochodzi z Rimini we Włoszech, dwukrotnie była wicemistrzynią świata juniorek w siatkówce (183 cm wzrostu). W 1999 r. pożegnała się ze sportem. W październiku 2004 r. wstąpiła do karmelitanek bosych św. Józefa w Rzymie. Gdy ją pytano o powołanie zakonne, powiedziała: „Myślę, że z tym jest tak jak z zakochaniem się: to, co człowiek odczuwa, jest tak wielkie, że nie próbuje nawet wyrazić tego w słowach. Nie ma większej miłości, mówi Jezus, jak oddać życie za przyjaciół, i ja zakochałam się właśnie w tej Miłości. Miłości silniejszej od życia i zdolnej nawet śmierć przemienić w życie”
(według KAI, 8 lutego 2005).

Dlaczego podjęła taką zaskakującą wszystkich decyzję?

Była przed nią kariera sportowa, w której osiągnęła już pewien szczybel. Sławna na całym świecie, daje świadectwo swej wiary, swego zakochania się w Jezusie.

Wiara bez uczynków jest martwa (Jk 2,17), toteż postawy człowieka wierzącego muszą być dla otoczenia czytelne. Każdy uczynek chrześcijanina powinien ukazywać Boga i Jego miłość. „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). Autentyczne świadectwo budzi u innych osób refleksję i zachęca do wiary. Miłość bliźniego jest podstawowym wyróżnikiem Chrystusowych uczniów: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35).

Czyż nie takie świadectwo dawał swoim przykładem św. Jan Paweł II, kardynał Stefan Wyszyński i tylu, tylu innych?

Pomyśl:

„W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie. Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu. Weselcie się nadzieją. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali. Zarządzajcie potrzebom świętych. Przestrzegajcie gościnności. Błogosławcie tych, którzy was prześladowają. Błogosławcie, a nie złorzeczcie. Weselcie się z tymi, którzy się weselą. Płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach. Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne. Nie uważajcie sami siebie za mądrych. Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi. Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi. (Rz 12,10-18)

- Kto w twoim życiu był wzorem do naśladowania w wierze?
- Kogo poleciłbyś innym jako wzorowego jej świadka?
- W jaki sposób swoją postawą świadczysz, że jesteś chrześcijaninem?

W zeszyście:

Przepisz zdanie z Pisma Świętego:

„Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”. (J 13,35)

Odpowiedz na pytanie:

Jaką postawą powinien odznaczać się chrześcijanin? (można skorzystać z fragmentu z Listu do Rzymian – powyżej)

Temat: Kościół katolicki w Polsce w czasie rozbiorów.

Przeczytaj poniższe treści:

Kościół polski odgrywał na przestrzeni dziejów olbrzymią rolę. Dało się to zauważyć szczególnie w czasach, gdy Polska na ponad sto dwadzieścia lat zniknęła z map. Zaborcom zależało na tym, żeby Polacy utracili swoją tożsamość narodową w każdej dziedzinie życia, zarówno społecznego, jak i kulturowego, toteż Rosja, Prusy i Austria chciały ten cel osiągnąć za wszelką cenę. W ich planach mieściło się też narzucenie przepisów kościelnych, które obowiązywały na terenie danego zaboru. W tej sytuacji Kościół miał spełnić ważną misję, jemu to bowiem przypadł obowiązek utrzymania polskości i ocalenia kultury narodowej.

Zapoznaj się z życiem i działalnością **bp. Zygmunta Felińskiego i Romualda Traugutta:**



Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński (1822–1895) urodził się w Wojutynie na Wołyniu. Po wyższych studiach w Moskwie i Paryżu wstąpił do seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie otrzymał w Petersburgu (1855). Był znany ze swej gorliwości jako kapłan, wykładowca i ojciec duchowny alumnów petersburskiego seminarium. Uważnie obserwował również sytuację w stolicy carskiej Rosji, dostrzegając los opuszczonych dzieci polskich zesłańców oraz niedolę osób w podeszłym wieku, pozbawionych opieki. Bolały go represje władzy carskiej skierowane przeciw Kościołowi katolickiemu. **W roku 1862 papież Pius IX mianował ks. Zygmunta Szczęsnego**

Felińskiego arcybiskupem metropolitą warszawskim. Niedługo jednak kierował powierzoną mu owczarnią. Już po szesnastu miesiącach, za obronę praw Kościoła i Ojczyzny, władze carskie zesłały go w głąb Rosji. Jako więzień i zesłaniec nawet wśród największych cierpień i osamotnienia dawał przykład głębokiej wiary i pełnego zaufania do wyroków Bożej opatrności.

Po dwudziestu latach został wprawdzie zwolniony z zesłania, jednak bez możliwości powrotu na teren archidiecezji warszawskiej. Opuścił Jarosław nad Wołgą, pozostawiając w pamięci mieszkańców najlepsze wspomnienia. Mijający jego dom przechodnie jeszcze po wielu, wielu latach uchylali czapek, żegnając się krzyżem i mówiąc: „Tu mieszkał człowiek święty”.

Zmarł 17 września 1895 r. w opinii świętości. Pozostawił po sobie wzór życia całkowicie oddanego Panu Bogu i bliźnim. Obecnie jego ciało spoczywa w podziemiach warszawskiej archikatedry św. Jana. Jego ciche, lecz owocne życie najlepiej scharakteryzował kard. Stefan Wyszyński:

„Wstąpcie do katedry, zejście do podziemi – tam leży człowiek, o którym mówiono, że przegrał, a to jest zwycięzca”.

Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego błogosławionym 18 sierpnia 2002 r. podczas siódmej pielgrzymki do Polski.

Sługa Boży gen. Romuald Traugutt

(1826– 1864), polski oficer, powstaniec, urodził się 16 stycznia 1826 r. we wsi Szostaków (gubernia grodzieńska, powiat brzeski) w niezamożnej rodzinie szlacheckiej. W grudniu 1844 r. złożył egzamin do szkoły wojskowej saperów, gdzie przyjęto go i przydzielono do III batalionu, stacjonującego w Żelichowie (Lubelszczyzna). W roku 1847 Traugutt zdał z wyróżnieniem egzamin oficerski.



W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. rozpoczęło się powstanie styczniowe. Na wieść o nierównych walkach polskiej partyzantki z regularnymi wojskami carskimi Romuald Traugutt zaczął myśleć o przyłączeniu się do powstańców, a na początku maja 1863 r. dowodził już kilkudziesięcioosobowym oddziałem, złożonym z ochotników z okolic Kobrynia. Pierwszą zwycięską potyczkę z Rosjanami stoczył 17 maja pod Markami. „Leśną partię” Traugutta rozbito pod Kołodnem 13 lipca 1863 r., a wycieńczony dowódca musiał się poddać leczeniu. Po kuracji wyjechał do Warszawy, by nawiązać kontakt z Rządem Narodowym i uzyskać bliższe informacje o działaniach powstańczych. Władze wyraziły podziw dla wojskowych uzdolnień Traugutta i trzeźwości jego sądów. W połowie sierpnia 1863 r. Rząd Narodowy mianował go generałem. Następnie wysłano go z misją polityczną najpierw do Krakowa, a potem do Paryża. Chodziło o wsparcie Europy dla powstańców.

Po upadku rządu wrześnieowego, 17 października 1863 r. Romuald Traugutt przejął władzę. Ogłosił się dyktatorem powstania i w pierwszej kolejności opracował plan rozwoju skarbu i wojska. Chcąc finansowo zabezpieczyć powstanie, ogłosił pożyczkę narodową i wydał specjalny dekret o opodatkowaniu obywateli przebywających poza granicami kraju. Traugutt pragnął wciągnąć do walki jak najliczniejsze rzesze chłopów, w związku z czym inny z jego dekretów zapowiadał szybką i pełną realizację ogłoszonego już wcześniej uwłaszczenia. Liczył na chłopskie pospolite ruszenie wiosną 1864 r., toteż działał tak, żeby do tego czasu powstanie się utrzymało. Pozostał przy pierwszej nazwie Rządu Narodowego, w którym zaktywizował pracę wydziałów stanowiących rodzaj podziemnych ministerstw. Skupił wokół siebie ofiarnych i kompetentnych współpracowników i koordynował ich działania. Zorganizował między innymi doskonałą łączność z zagranicą.

W połowie grudnia 1863 r. wydał dekret o wojsku. Chcąc zdyscyplinować oddziały powstańcze, utworzył regularną armię. Kilka dni później ogłosił odezwę do wojska, w której tak pisał do dowódców: „Wolą jest Rządu Narodowego, abyście zwrócili szczególniejszą bacność i gorliwość waszą na doprowadzenie ścisłego i serdecznego porozumienia się i zbratania wojska naszego z ludem”.

Pod koniec grudnia ustanowił władzę administracyjno-sądową, której zadaniem była troska o nienaruszalność ustawy o uwłaszczeniu chłopów, wydanej 22 stycznia 1863 r.

Traugutt nie tylko umiał rozkazywać, ale w bezpośrednich kontaktach z żołnierzami okazywał im życzliwość i przyjaźń. Mówił do nich: „Na szczególne uznanie i podziękowanie nasze zasługują owe niezmordowane starania wasze, aby w wojsku zaprowadzić jak najsurowszą karność, dodawszy jeszcze do tego jako konieczny warunek, abyście jednocześnie z zaprowadzeniem karności wszelkich usiłowań dołożyli do umoralnienia tego drogiego zawiązku siły zbrojnej całego narodu. Żołnierz polski powinien być prawdziwym żołnierzem Chrystusa; czystość obyczajów i nieskalaną cnotę, a nie samowolę i demoralizację roznosić wszędzie powinien. Czy wojsko w ten sposób prowadzone walecznym się stanie, czy pobije wroga, o to się pytać należy, będzie ono nie waleczne, ale niezwyciężone”.

Mimo osobistej wytrwałości i odwagi Traugutt czuł, że zbliża się jakieś niebezpieczeństwo. Władze carskie zatrzymywały coraz więcej jego współpracowników. W ostatnich dniach grudnia 1863 r. aresztowano w Warszawie gimnazjalistę Łyszkiewicza, znajdując przy nim papiery dotyczące struktur osobowych władzy podziemnej. Potem zatrzymany został pracownik sekretariatu stanu w rządzie Traugutta. Kara dwustu różeg załamała więźnia, który przyznał się do swojej działalności. 10 kwietnia 1864 r. aresztowano Traugutta. Więziony był początkowo na Pawiaku, a od 19 maja w słynnym Dziesiątym Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Romuald Traugutt, naczelnik powstania, stojąc w obliczu śmierci, nie prosił sądu o złagodzenie wyroku, lecz z niespotykaną odwagą wygłaszał swoje poglądy na temat prawa narodów do wolności.

Do celi dwudziestej, w której trzymano Traugutta, nieustannie przychodził wizytator, generał Lebediew, który chciał od niego wydobyć podstępem informacje na temat współtowarzyszy, przebywających jeszcze na wolności. Traugutt do końca niczego nie zdradził. Swoją czas w celi przeznaczał na modlitwę i kontemplację. Zawsze wyręczał straż więzienną, osobiście sprząając celę. Gdy zaś szczególnie dokuczyła mu tęsknota za domem, próbował w więziennym chlebie wyrzeźbić głowę żony.

4 sierpnia Traugutt spotkał się w swojej celi z księdzem. Wypowiadał się i przyjął Komunię św. jako pokarm na drogę do wieczności. Nazajutrz złożył wyznanie wiary i poszedł na szubienicę. Inni skazańcy, wzorując się na Traugutcie, zachowywali wielką godność. Umierali ze spokojem, mając u boku swoich spowiedników. Na widok powstańców klęczących przed egzekucją inni Polacy oddawali im cześć.

Kościół rozpoczął czynności związane z beatyfikacją naszego narodowego bohatera. (por. www.polskiebiografie.com)

W zeszycie:

Przedstaw krótko sylwetkę jednego z polskich bohaterów. Uzasadnij, dlaczego wybrałeś tę postać.

Notatki z tych dwóch tematów wyślij na adres agasetorek@wp.pl

Tvoja praca zostanie oceniona.

Pozdrawiam 😊